

Fergus O'Brien

Szanowny Panie

Przejsście na emeryturę to szczególny okres. Ale podsumowując swoje osiągnięcia, szczyści się Pan tym, czego należałoby się wstydzić. W jednym się zgodzimy z Panem: odegrał Pan decydującą rolę w skazaniu Marty Herdy. Tylko czy siłą argumentów i dowodów?

Pana kariera eksplodowała dzięki sprawie Marty. Dowodów w sprawie Marty Herdy nie ma żadnych, a argumenty ma Pan miałkie. Nic nie da mnożenie poszlak i przypuszczeń na siłę.

W swojej wypowiedzi porusza Pan główny argument: „Csaba panicznie bał się wody”. Najczęściej publikowanym zdjęciem Csaby jest zdjęcie Csaby na tle promu Princess Cruises. Pracował tam od kwietnia 2007 do kwietnia 2008. Zrezygnował nie z powodu, żeby bał się wody, lecz z powodu niskich dla niego zarobków. Czy myśli Pan, że Csaba zatrudniłby się na tym luksusowym promie, gdyby panicznie bał się wody? Czy ktoś, kto panicznie boi się ognia, zostaje strażakiem?

Czy uważa Pan, że na promie Princess Cruises zatrudniani są ludzie, którzy nie umieją pływać i panicznie boją się wody? Dlaczego bezkarnie obraża Pan pracowników odpowiedzialnych za rekrutację na promy Princess Cruises? Dlaczego w złym świetle stawia Pan promy Princess Cruises? Bo przed przyjęciem do pracy, Csaba musiał przecież zdać egzamin m.in. z umiejętności pływania. Czy pracownicy Princess Cruises daliby się oszukać?

Wystarczy sprawdzić kwestionariusz osobowy Csaby, żeby się upewnić, że Csaba potrafił pływać. Do sprawdzenia jest też informacja ile przeszedł szkoleń ratunkowych, w tym jak ratować pasażerów przed utonięciem.

W jakim świetle stawia Pan linie Princess Cruises? Czy liczni pasażerowie linii Princess Cruises mogą czuć się bezpieczni, że linie te zatrudniają odpowiednich ludzi, którzy potrafią skutecznie pomóc w sytuacjach zagrożenia? Czy na promach Princess Cruises mógłby pracować ktokolwiek, kto „panicznie boi się wody”? (Bardzo chętnie poczekamy na oświadczenie linii Princess Cruises w tej sprawie. Czekamy też na pozostałe zdjęcia pływającego Csaby od Jego znajomych.)

Dlaczego wobec tego obraża Pan nieżyjącego Csabę? Dlaczego chce Pan zrobić z tego młodego, nieżyjącego człowieka, osobę chorą, ograniczoną, mającą jakieś fobie, alergie na wodę czy wodowstręt? Csaba jak każdy człowiek nie unikał wody. Mył się jak człowiek i kąpał się w jacuzzi jak człowiek. Dobrze też pływał, chociaż unikał pływania. Miał chore ucho i nie chciał go moczyć w wodzie. Nie oznacza to jednak absolutnie, jakoby „panicznie

bał się wody” czy nie umiał pływać. (Nauka pływania na Węgrzech jest obowiązkowym przedmiotem do zaliczenia już w szkole podstawowej).

Mówi Pan o Matce Csaby i o „kamieniu, który jej spadł”. Jest odwrotnie: to Pan włożył na tę biedną kobietę ogromne kamienie.

Pierwszy ‘kamień’, to wmawia Pan i okłamuje bolejącą Matkę, że ktoś chciał zabić jej syna. To jest wyjątkowa bezduszność. Csaba miał wady i zalety. Ale był bardzo dobrym synem i bardzo dobrym bratem. NIKT nie chciał go zabić. Csaba nie miał wrogów. A na pewno nie chciała go zabić Marta, która świadomie i celowo nie skrzywdziła by nikogo. Dodatkowo robi Pan z nieżyjącego Csaby, osobę chorą „panicznie bojącą się wody”.

I jeszcze jeden przeogromny ‘kamień’: Desperacko szukając motywu dla swoich fantazji kryminalnych, wmawia Pan Matce Csaby, że jej syn jest gwałcicielem. Jak Pan może, bez żadnych dowodów, oskarżać nieżyjącego Csabę o gwałt? Jak Pan może wmawiać to Matce nieżyjącego Csaby? Kto dzisiaj stanie w obronie Csaby? Dlaczego brat Csaby – Zoltan Sandro – nie broni dobrego imienia Csaby? Dlaczego przez tyle lat nie zaprzeczył Pana kłamstwom? Czy w końcu zrobi to teraz? Czy Zoltan, będzie ciągle pozwalał Panu na bezkarne obrażanie i nieustające szkalowanie swojego nieżyjącego brata? Czy Zoltan, zaprzeczy Pana twierdzeniom i przyłączy się do słów Marty, że Csaba nikogo by nie zgwałcił? Czy Matka Csaby, na którą się Pan powołuje zabroni Panu insynuacji bez żadnego pokrycia, które oskarżają jej syna o gwałt?

Dzisiaj, paradoksalnie, to Marta jest jedyną osobą, która broni dobrego imienia nieżyjącego Csaby. Csaba miał swoje wady ale powtarzamy za Martą: Csaba NIKOGO by nie zgwałcił i nie zgwałcił Marty. Czy Zoltan przyłączy się do nas w obronie dobrego imienia swojego brata, którego tak kochał?

Już ta bardzo krótka analiza pokazuje jaki mamy stosunek do Pana kompetencji i uczciwości działań jako detektywa śledczego. Sprawa Marty Herdy przynajmniej dwukrotnie trafi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. To czym zajmie się Trybunał Europejski, to przede wszystkim Pana zaniedbaniami i naruszeniami praw człowieka, które przysługiwały Marcie.

W związku z Pana przejściem na emeryturę mamy uczucia ambiwalentne: Cieszymy się i Ubolewamy. Cieszymy się, że więcej osób Pan już nie skrzywdzi i dla realizacji swojej kariery i sławy więcej nikogo Pan już nie wykorzysta i nie obrazi. Wyrażamy zarazem Ubolewanie, że rozstaje się Pan z pracą detektywa śledczego GARDY tak późno. Gdyby stało się to wcześniej nie skrzywdził by Pan tylu osób.

Z okazji przejścia na emeryturę powstrzymamy się od jakichkolwiek życzeń dla Pana.

Czy będzie to spokojna emerytura? Współczujemy... Współczujemy życia na emeryturze w oczekiwaniu. W oczekiwaniu, że kiedyś prawda w sprawie Marty Herdy wyjdzie na jaw. W którymś momencie te wszystkie misterne kłamstwa w sprawie Marty zostaną ujawnione i wszystko to runie. Czy było warto?

W sprawie Marty Herdy wykonał Pan dużo pracy na wielu etapach. Cudownie, po kilku latach, odnalazł Pan pielęgniarkę, która udzielała pomocy Marcie w szpitalu. (Okazało się, że była cudownie blisko). Cudownie, pielęgniarka ta miała przedokładne notatki i odwrotnie jak u innych ludzi – im więcej czasu upłynęło od wypadku Marty – tym więcej i dokładniej wszystko pamiętała. Nawet potrafiła zrozumieć Martę z jej angielskim, gdy nawet najbliżsi nie mogli jej zrozumieć w ojczystym języku.

Udało się Panu dokonać niemożliwego: przekonać ławę przysięgłych do wymyślonego przez siebie absurdalnego zarzutu przy braku jakiegokolwiek motywu i jakiegokolwiek

dowodów. Tym samym dopilnować skazania Marty na najwyższy możliwy wymiar kary, zastępujący karę śmierci.

Ale jedno, najważniejsze, się Panu nie udało. Jest Pan doświadczonym śledczym. Stosując różne przebiegłe sposoby, chciał Pan zmusić młodą, łatwowierną dziewczynę – Martę – do przyznania się do wymyślonego przez Pana zarzutu. Marta Herda, pomimo swojego młodego wieku i naiwności, NIGDY nie potwierdziła Pana fantazji kryminalnych.

PRAWDA W SPRAWIE MARTY HERDY WYJDZIE NA JAW. Nie musi Pan śledzić naszych stron internetowych – na pewno Pan o tym usłyszy.

Rodzina Marty Herdy